Nr 372. Kraków, Sobota 29. Sierpnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę i przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupezyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rosskach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wielka bitwa od Wisły do Dniestru.

Zdobycie okręgu Zamościa.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 29 sierpnia.

Z prasowej kwatery wojennej donoszą urzędownie:

Naczelna komenda armii doniosła pod datą 28 sierpnia po południu o godzinie 2:

Na rosyjskim terenie wojny od kilku dni odbywają się rozstrzygające walki. Podczas gdy nasze siły wojskowe, które zwyciężyły w bitwie pod Kraśnikiem, ścigają Rosyan w kierunku ku Lublinowi, to sąsiednia grupa armii austryackiej, wkraczając również zwycięsko na teryteryum nieprzyjacielskie między Bugiem a Wieprzem, zdobyła okręg Zamościa.

Inne ciała wojskowe armii austryackiej utrzymują równocześnie teren na północ, na wschód i na południowy-wschód od Lwowa, aż poza Dniestr, wobec silnego nieprzyjaciela, który wpadł do Galicyi wschodniej.

———o———

Oczy nasze zwrócone są na ową ogromną przestrzeń kraju, która się ciągnie od Lublina na południe ku Zamościowi, dalej ku górnemu biegowi Bugu, a wreszcie do brzegów Dniestru na południowo-wschodnich krańcach Galicyi. To jest teren, który zaczyna się zapisywać się rylcem bagnetów na spiżowych tablicach historyi.

Padają słupy graniczne caratu. Po lewym brzegu Wisły prawie połowa Królestwa jest w rękach tej armii, której życzymy z całej duszy zwycięstwa, której do tego zwycięstwa pomagamy. Po prawym brzegu Wisły pochód armii austryackiej zaznaczył się zwycięstwem pod Kraśnikiem, a następnie wzięciem Lublina.

Pisząc o tem we wczorajszem wydaniu popołudniowem „Nowej Reformy“, daliśmy najogólniejszy zarys tej linii operacyjnej, na której, jak doniosło Biuro korespondencyjne, toczy się od dnia 26 b. m. olbrzymia akcya wojenna, a która, jak się wyraził komunikat urzędowy, sięga „od Wisły do Dniestru“.

Wynika stąd — zaznaczyliśmy wczoraj — że front ofenzywy austryackiej opiera się lewem skrzydłem o tereny, zajęte w Lubelskiem, podczas gdy prawe jego skrzydło ma oparcie na linii Dniestru i sięga południowo-wschodnich kresów Galicyi. Na tej linii rozgrywa się olbrzymia batalia, miejmy nadzieję, dla oręża austryackiego i dla nas zwycięska.

Przewidywaliśmy trafnie. Oto urzędowa depesza donosi obecnie, że ściganie nieprzyjaciela poza Lublin na północ odbywa się dalej, a równocześnie druga, wschodnia grupa armii austryackiej, idąc naprzód pomiędzy Wieprzem i Bugiem, **zajęła twierdzę Zamość i jego okręg.** W ten sposób na lewem skrzydle wymienionego frontu armii austryackiej zaznaczyło się **nowe zwycięstwo,** rokujące pomyślną przyszłość.

W centrum frontu i na prawem skrzydle, w Galicyi, toczy się od trzech dni walka, która o wyniku tej wielkiej bitwy zadecyduje. Z dotychczasowej akcyi armii austryackiej wnosić możemy, że wynik ten będzie dla nas korzystny.

Wielka klęska Anglików.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 29 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi pod datą 28 b. m.: Wielki sztab generalny donosi: (Wielka główna kwatera)

Angielska armia, do której przyłączyły się trzy francuskie dywizye terytoryalne, została zupełnie pobitą na północ od St. Quentin i znajduje się w pełnym odwrocie przez St. Quentin.

Kilka tysięcy ludzi wzięto do niewoli, w nasze ręce wpadło 7 bateryj polowych, i jedna ciężka.

———o———

Zwycięski marsz armii niemieckiej.

Na południowy wschód od Mezières nasze wojska wśród ciągłych walk przekroczyły Mozę szerokim frontem. Nasze lewe skrzydło po 9-cio dniowych walkach wśród gór spędziło francuskie wojska górskie aż na wschód od Epinal i maszeruje dalej zwycięzko.

Defenzywa Francyi.

Burmistrz Brukseli donosi niemieckiemu komendantowi, że **rząd francuski** oświadczył rządowi belgijskiemu, iż **nie może go w żaden sposób popierać ofenzywnie, ponieważ sam został zmuszony do zupełnej defenzywy.**

Wymiana depesz monarszych.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 29 sierpnia.

Od cesarza Wilhelma nadszedł do cesarza Franciszka Józefa następujący telegram:

Wzruszony i ucieszony dziękuję Ci za Twój serdeczny telegram, który zawiera Twoje i Twojej siły zbrojnej uczucia dla mojej armii. Także za najwyższe odznaczenie, jakie mi i mojemu szefowi sztabu generalnego nadałeś, składam moje najgłębsze podziękowanie. Nasze pełne entuzyazmu braterstwo broni, które tak silnie zostało wypróbowanem także na dalekim wschodzie, jest tem piękniem w obecnej poważnej chwili.

Tymczasem także Twoje wojska w zwycięstwie pod Kraśnikiem dały próbę swojej zawsze doświadczonej waleczności. Przyjmij łaskawie jako znak mego wysokiego szacunku i podziwu dla swoich czynów order „pour le merite“, a dla szefa Twego sztabu generalnego bar. Conrada nadaję krzyż żelazny I. i II. klasy. Bóg nam dotychczas pomagał, oby dalej błogosławił naszej wspólnej sprawie.

Wilhelm.

Cesarz Franciszek Józef odpowiedział następującą depeszą:

Napełnia mnie radosną dumą, że przyjąłeś wielki order Maryi Teresy zupełnie w tym duchu, w jakim Ci dałem ten dowód największych zasług wojskowych. Uznanie, którem obdarzasz dotychczasowe czyny mojej armii, dowodzi odznaczenie mnie orderem „pour le merite“ i generała bar. Conrada Hötzendorfa żelaznym krzyżem. Wzrusza to mnie do głębi. Przyjmij najgorętsze podziękowanie. Oby Bóg dalej pomagał.

Franciszek Józef.

Klęski Francuzów w ich oświetleniu urzędowem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Paryż, 29 sierpnia.

(Via Rzym.) **Komisya ministerstwa wojny z dnia 27 sierpnia o godz.. 11 w nocy otrzymała następujący telegram:**

W Wogezach koło St. Dieu Francuzi zostali zmuszeni do cofnięcia się. Niemcy bombardowali i rabowali miasto.

W okręgu Wogezów koło Nancy ofenzywa francuska od pięciu dni jest przerwana. Straty niemieckie są bardzo znaczne.

Na południowy wschód od Nancy na przestrzeni trzech kilometrów znaleziono 2000 trupów niemieckich, a w okolicy Vitrimont na przestrzeni czterech kilometrów 4500 trupów niemieckich.

Longwy, bardzo stara twierdza, w której stoi załogą jeden batalion, bombardowana była od 3 sierpnia i dzisiaj po 24-godzinnym oporze kapitulowała. Polowa załogi została zabitą lub zranioną. Gubernator Longwy, podpułkownik D'Arche za bohaterską postawę otrzymał nominacyę na oficera legii honorowej.

Nad Mozą Francuzi odparli kilka ataków niemieckich i zdobyli chorągiew.

Wojska belgijskie w Namur i popierające je pułki francuskie cofnęły się na linie francuskie.

Na północy armia angielska musiała wobec silniejszego wroga po silnym oporze nieco się cofnąć. Na prawo od niej francuskie armie utrzymały się przy swoich pozycyach.

Armia z Antwerpii angażowała swoją ofenzywą kilka dywizyj niemieckich i zatrzymała je.

Straszna prawda.

Jeszcze brzmią echa wielkiego zwycięstwa nad Rosyanami pod Kraśnikiem, gdy telegram doniósł o nowych klęskach Francyi, która tyle złota utopiła w Rosyi, a teraz dla przyjaźni z caratem przelewa krew na historycznych pobojowiskach swojej ziemi. Ofenzywa rosyjska upada, ofenzywa francuska rozwiała się z dymem dział w walkach pod Metzem. Zbliża się chwila, gdy Francya zwątpi nawet o możności swojej obrony. Zbliża się „dies irae“ dla tego narodu, który słusznie nazywał siebie mózgiem i sercem ludzkości. Zbliża się może dla Paryża dzień, o którym pisał Słowacki...

Otóż na północ Saint-Quentin **armia niemiecka rozbiła posiłkowy korpus angielski i walczące u jego boku terytoryalne oddziały francuskie.** Znowu ze straszną sprawnością pracowali „deutsche Drescher“. Ażeby ocenić wagę tego zwycięstwa, wystarczy spojrzeć na mapę: Saint-Quentin leży w połowie drogi pomiędzy Namur a Paryżem. Załogi francuskie fortec Maubeuge i Valenciennes siedzą w betonowych kazamatach, a Niemcy ciągną z północy na Paryż.

Równocześnie inne oddziały niemieckie wkroczyły w okolice na południowym wschodzie od Mezières, gdzie leży historyczny Sedan, a wreszcie kolumny niemieckie, które wyruszyły z Alzacyi, **wyparły Francuzów w głąb Francyi,** pod linie obronne fortecy francuskiej Epinal. Oto nowy szereg klęsk francuskich.

Niedawno w dzienniku swoim „L'homme libre“ zażądał senator Clemenceau, jeden z budowniczych nowoczesnej Francyi, ażeby rząd francuski „powiedział narodowi całą prawdę“. Było to po owych walkach, które toczyły się pomiędzy Metzem a północnymi stokami Wogezów. Rząd francuski odpowiedział ogłoszeniem, że armia musi wyrzec się ofenzywy, a poprzestać na defenzywie, która jednakże nie wyłącza akcyi zaczepnej. Z pobojowisk jednak otrzyma naród inne odpowiedzi.

Francya płaci krwią za Rosyę, zapłaciwszy za nią poprzednio pieniędzmi. Teraz Paryżanie mieliby wszelkie prawo pójść do ambasadora rosyjskiego Izwolskiego i zapytać go, jak on śmiał powiedzieć o wojnie obecnej: „C'est ma guerre“.

Ale Francya płaci także krwią za Anglię. Od czasu zniszczenia armady hiszpańskiej, Anglicy poza epizodycznem niebezpieczeństwem ze strony Napoleona I. mieli zapewnione władanie światem. Powoli zaczęły wyrastać Niemcy na grożącego rywala: Anglia powiedziała sobie: „Carthago esse delenda“. Ażeby zaś zburzyć tę Kartaginę, użyła Anglia do tego nieszczęsnej Francyi, którą łudziła i łudzi wątpliwą pomocą wojskową.

Oto prawda, którą sędziwemu Clemenceau mówi nie rząd francuski, ale jedna po drugiej przegrywana przez Francuzów bitwa. Straszna prawda.

Zwycięstwo pod Kraśnikiem i ogólna sytuacya.

Wiedeń, 29 sierpnia.

Prawie wszystkie domy udekorowane, w ulicach wielki ruch, nadzwyczajne dodatki dzienników rozgłaszają wiadomość o wielkiem zwycięstwie pod Kraśnikiem. Była to niezawodnie jedna z największych bitew w obecnej wojnie. Podług jednej relacyi brały w niej udział po stronie rosyjskiej 2 korpusy, podług innej relacyi 4 korpusy, a więc blisko 200.000 ludzi, podczas gdy siły austryackie były znacznie słabsze. Mimo to wojska rosyjskie zostały na głowę pobite i uciekły, zostawiając wielką ilość jeńców, poległych i rannych, karabiny i armaty. Według doniesień sprawozdawców wojennych długość frontu wynosiła 50 kilometrów, zacząwszy od lasów na południe od Kraśnika aż do Frampola. Oddział austryacki ruszył przez Biłgoraj i zaatakował, jak przypuszczają, front rosyjski, podczas gdy inny oddział zaatakował prawe skrzydło nieprzyjaciela niedaleko Wisły.

Klęska, zadana tu Rosyanom, ma ogromne znaczenie strategiczne. Wojska rosyjskie były w tem miejscu najszybciej zmobilizowane. Brześć Litewski jest bowiem punktem centralnym pięciu kolei rosyjskich, między temi także dwutorowej strategicznej kolei wzdłuż granicy wschodniej Królestwa Polskiego. Armia ta, według relacyi „Neues Wiener Abendblatt“ ruszyła więc na południe w kierunku do Lublina z widocznym zamiarem przekroczenia Sanu w Galicyi, aby dotrzeć do niezmiernie ważnej linii strategicznej Kraków — Lwów. Ale już w początkach akcya ta skończyła się katastrofą dla armii rosyjskiej.

Sprawozdawca wojenny „N. Fr. Pr.“ przypuszcza, że najbliższym celem armii naszej będzie Radom.

Wojska nasze przekroczyły dnia 22 b. m. San i posunęły się naprzód w kierunku północnym przez Rakówkę, Zaklików i Janów, a więc przez teren bardzo trudny, lesisty i bagnisty. Zdaje się, że w ten sposób udało się oskrzydlić armię rosyjską i zadać jej wielką klęskę.

Także z innych terenów walki w Królestwie Polskiem nadchodzą pomyślne dla nas wiadomości, tak, że podług doniesienia dzienników tutejszych, wkrótce wprowadzoną będzie już administracya austryacka w okolicach, zajętych przez wojska austryackie. Urzędnicy polscy udali się już nawet do Królestwa i przypuszczają tutaj, że w miarę postępów armii austryackiej w Królestwie Polskiem, także organizacya administracyi odpowiednio będzie zorganizowana. Podobnie czynią Niemcy, które zająwszy Brukselę, zamianowały gubernatora wojskowego i cywilnego dla Belgii.

Na liniach kolei warszawsko-wiedeńskiej w okolicach, zajętych przez Austryę, wydają już podobno bilety kolejowe z napisem: „c. k. austryacka kolej państwowa“.

W Prusiech wschodnich Rosyanie, widocznie w myśl konwencyi, zawartej z Francyą, zamierzali rozwinąć żywszą akcyę, którą jednak przyjmują w Berlinie z zupełnym spokojem. Byli tam na walki, a nawet na przemijającą okupacyę kilku miejscowości, przygotowani, jak to oświadcza odezwa komendanta Insterburga.

Jak z Serbii donoszą, sytuacya przedstawia się tam dla rządu serbskiego bardzo niekorzystnie, szczególnie jeśli się sprawdzi wiadomość dzisiejszych dzienników, że Albańczycy w sile 80.000 ludzi ruszają na Kossowo, aby odebrać Serbom tę ważną dla Albanii miejscowość. Serbia musi także trzymać armię w pogotowiu wojennem na granicy bułgarskiej, gdzie wśród Macedończyków ruch powstańczy przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Stosunki turecko-rosyjskie z każdym dniem się zaostrzają. Dziś donoszą, że Anglia, Francya i Rosya wspólnie żądały otwarcia Dardaneli i że Turcya żądaniu temu odmówiła.

Ludność Królestwa wobec Strzelców.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Z kwatery strzeleckiej, 25 sierpnia.

Usposobienie ludności jest zawsze dla stron wojujących czynnikiem pierwszorzędnej wagi. Kwestya zatem, jak się zachowa ludność Królestwa wobec przekraczających granicę oddziałów strzeleckich, żywo przejmowała umysły ochotników, okupujących terytoryum Królestwa w imieniu Rządu Narodowego. Wszyscy dobrze zdawali sobie z tego sprawę, że nawet gromadne zapisywanie się galicyjskiej młodzieży do formujących się legionów nie rozstrzyga kwestyi wyzwolenia Polski, lecz dopiero oświadczenie się mieszkańców Królestwa za ruchem narodowym zapewni mu istotne szanse powodzenia. To też z bijącem sercem przekraczano kordony graniczne, opuszczone w pierwszych dniach sierpnia w popłochu przez Moskali.

Egzamin naogół wypadł pomyślnie, zwłaszcza w miastach i miasteczkach. Już w Skale pamiętnej z czasów Langiewicza, do której wkroczyły znaczniejsze siły strzeleckie, po posunięciu się awangardy bojowej w kierunku Kielc, nastrój ludności był serdeczny i sympatyczny. Gdy około północy Strzelcy wkroczyli do miasta, niedawno dotkniętego klęską pożaru, przy dźwiękach marszu Legionów, ogromny zapał ogarnął całą ludność, bez różnicy wyznań. Tu stary żyd polski, z białą szarfą na ramieniu, symbolizującą oddanie się na usługi sprawie narodowej, podawał wodę spragnionym i zmęczonym Strzelcom, nie znajdując dość słów dla wyrażenia swej radości z widzenia wojska polskiego; tam rzewnie płakały kobiety.

Miechów sprawiał wrażenie, że otrząsnął się zupełnie ze śladów rosyjskiego jarzma, a człowiek, który znał to miasto z czasów rządów rosyjskich, nie mógł się dość nadziwić, że zamiast stojącego na rynku strażnika, widzi defilujące oddziały Strzelców, oraz ruszającej do boju konnicy austryackiej, a z szyldów rosyjskich nie zostało już ani śladu. Cuda, cuda się działy, a nam wszystkim serca rosły.

Jędrzejów, którego domy obwieszono białemi chorągwiami, sprawiał wrażenie wielkiego obozu narodowego. Entuzyazm dla sprawy narodowej nie osłabł tam ani na chwilę, pomimo, że miasto przeżyło krytyczne momenty, zwłaszcza gdy Moskale, po utarczce w Kielcach z awangardą strzelecką, podsunęli się pod samo miasto, bronione jedynie przez Strzelców. Huk dział od strony Kielc słychać było dobrze w Jędrzejowie, lecz wkrótce wszelkie obawy ustały. Rosyanie byli zmuszeni do cofnięcia się, jak się zdaje, na zawsze.

W Kielcach zauważyliśmy większą rezerwę, co daje się wytłomaczyć represyami Rosyan wobec spokojnej ludności, która wolała nie angażować się, nie wiedząc, kto ostatecznie utrzyma się w posiadaniu miasta. Ale rosyjska kontrybucya wojenna w ilości 105 tysięcy rubli, przyczem pokwitowano jedynie z odbioru 100.000, a reszta stanowiła łapówkę dla oficerów na hulanki, zaciążyła bardzo ludności. Ostatecznie zapał patryotyczny wziął górę i dziś Kielce stoją w narodowym obozie.

Ponieważ jedną z głównych przyczyn rezerwy, jaką zachowuje część mieszkańców, jest obawa przed powrotem Rosyan, można więc być pewnym, że pewne moskalofilskie nastroje Warszawy, o których krążą przesadne wieści, ustaną z chwilą zbliżenia się oddziałów strzeleckich i wojsk sprzymierzonych. Entuzyazm patryotyczny wybuchnie niezawodnie z całą siłą w prastarej stolicy.

Nieco gorzej przedstawia się usposobienie włościan. Chłop kielecki jest ciemny, nieufny i podejrzliwy, to też zrazu zachowuje się obojętnie. Zdarzały się wypadki, że chłopi uciekali ze wsi, lub zamykali szczelnie wrota z chwilą zbliżania się oddziałów strzeleckich. Lecz wystarczył kilkudniowy pobyt we wsi, aby lody prysły. Gdy chłop się przekonał, że oddziały polskie nie są bandą gwałcicieli i rabusiów, gdy mu wytłomaczono o co idzie, gdy wreszcie na własnej skórze doznał dobrodziejstw ze strony kozaków, podejrzenia powoli znikały. Fakt, że z pułkiem Strzelców szedł kapelan, również usposabiał przychylnie włościan. Zwykle więc już na trzeci dzień pobytu na wsi stosunki układały się przyjaźnie i z czasem niewątpliwie chłop stanie do apelu na wezwanie Rządu Narodowego.

W wojsku strzeleckiem nastrój dobry. Jeżeli słychać narzekania, to przeważnie z powodu, iż za mało było okazyi zetknięcia się z nieprzyjacielem, szybko się cofającym. — W wojsku znajduje się dużo mieszkańców Królestwa, a wśród nich wielu emigrantów politycznych. Nemezis dziejowa chciała, aby ci, których rząd rosyjski skazał na wieczną tułaczkę, z karabinem w ręku otworzyli sobie drogę do kraju, w którym urodzili się i wzrośli.

K.

Ukraińcy i kierunek antyrosyjski.

W nr. 2051 z 26 sierpnia b. r. zamieszcza „Gazeta Wieczorna“ p. t. „Rewizya kwestyi ruskiej“ następujący, w obecnych stosunkach wielce znamienny artykuł:

Hodowaliśmy w kraju mnóstwo fikcyj, sztucznych wytworów, hipotetycznych „wskazań“, mnóstwo kłamstw politycznych. Wszystkie one zatracają się w obecnej wojnie. Takiem kłamstwem politycznem był front antyrosyjski po stronie dużego odłamu ludu ruskiego. To, że wybitni parlamentarzyści, wysocy funkcyonaryusze sądowi, cały szereg księży i działaczy ukraiń-

skich musiał zostać aresztowany pod posądzeniem zdrady stanu — to, że setki chłopstwa ruskiego skute wędrują do więzień, bo w różnych połaciach kraju dostarczały pomocy naszym wrogom lub stawały na przeszkodzie operacyom militarnym, dokonywanym przez naszą armię — to przecież jest splotem faktów, z których nie podobna nie wysnuć odpowiednich wniosków.

A wnioski logiczne brzmią: albo kierunek ukraiński, antyrosyjski, mimo zapewnień kierowników, **nie zapuścił głębokich korzeni** — albo też wpływ tych ludzi, którzy przedstawiali się w głębi swego przekonania jako „Tyrolczycy Wschodu“, na szerokie warstwy ludowe nie był dość silny, iżby zdołał zrównoważyć „pokojową robotę“ Bobrińskich i jego przyjaciół.

Bez kwestyi. Tych kilkaset osób z inteligencyi, które żyrowały się w czasie pokoju jako umocnieni przez lud zastępcy, czyniły to z dobrą wiarą. A lud ten, masy te, jak długo ukraińscy przywódcy przywozili im z Wiednia koncesye, pomoc dla kooperatyw ekonomicznych, jak długo w Sejmie wymuszali dla nich drogi, szpitale i subsydya — tak długo lud ten pozwalał im grzać się w słońcu wpływów, wybierał ich do ciał ustawodawczych. Ale gdy przyszła wojna, nagle powłoka złudy i kłamstwa została startą i przejawił się — brak wpływu tych przywódców, i co gorsze, okazało się, że kit, którym te masy są spojone z ideą państwową austryacką, jest z bardzo kiepskiego zrobiony materyału...

Wojna minie. Czas wojennego naprężenia się skończy. Jesteśmy pełni nadziei, że zwycięstwo będzie po naszej stronie, że Bóg da nam spożyć owoce ciężkiego trudu, jaki ponosimy. I nie wątpimy też, że wtedy stosunek do Rusinów będzie musiał uledz gruntownej, zasadniczej rewizyi...

Odezwa metropolity Szeptyckiego do Rusinów.

Metropolita lwowski, Andrzej Szeptycki, wydał odezwę do narodu ruskiego, w której ostrzega przed agitacyą, szerzoną przez Rosyan.

„Wilk przyodziewa się w owczą skórę — czytamy tam — wróg udaje przyjaciela i obietnicami chce brać w niewolę ciemnych i zbałamuconych. Nieszczęsny, kto go usłucha i wpadnie w ciemną bezdeń zdrady. Wróg rozrzuca po kraju kłamliwe pismo, w którem nadużywając świętych słów modlitwy, heretyk, udający mnicha, śmie Bożem imieniem nasz lud rozgrzeszać od przysięgi wierności dla naszego cesarza“.

Metropolita zaklina, by nie słuchali tych podszeptów, które namawiają do zdrady wobec cesarza, ojczyzny, wiary i woła:

„W ogniu tej strasznej wojny wykuwa się lepsza i dla nas dola. My z Bożej woli złączeni z państwem austryackiem i dynastyą Habsburgów; wspólna nam dola i niedola; kiedy wojsko naszego cesarza zwycięży — a z Bożą łaską zwycięży — czeka nas piękniejsza i lepsza przyszłość“.

Pismo rosyjskie, o którem wspomina metropolita Szeptycki, jest to **odezwa archimandryty poczajowskiego**, Witalisa, do „braci naszych Galicyan“. Treści jej domyśleć się łatwo z odezwy Metropolity. Jestto ten sam archimandryta, który w procesie Bendasiuka narzucał się sądowi lwowskiemu na świadka.

Co do samej odezwy ks. metropolity Szeptyckiego, to zgadzając się w zupełności na jej treść, nie możemy uchylić się od wyrażenia zdziwienia, że nie wydano jej wcześniej. Byłaby może w większej mierze sprostowała fałszywą oryentacyę wśród ludu ruskiego, niż może to uczynić dzisiaj. Ale lepiej późno, niż nigdy.

Okupacya Królestwa.

„Słowo Polskie“ zamieszcza szereg informacyj z Królestwa o postępach okupacyi, dokonywanej przez sprzymierzone wojska austryackie i niemieckie w Królestwie Polskiem.

Według tych informacyj dnia 20 sierpnia **patrol pruski wszedł od strony Konstantynowa do Łodzi. Równocześnie wyjeżdżał patrol rosyjski dragonów w sile 300 koni do Widzewa (przedmieście Łodzi).** Działo się to koło godz. 11 rano. Jeszcze koło godz. 8 rano tego dnia latawca niemieckiego ostrzeliwało wojsko rosyjskie z Widzewa.

Do chwili obecnej wszystkie miejscowości w stronę Kalisza są obsadzone: Sieradz, Łask, Lutomirsk i Kutno, a nawet na połowie drogi od Łowicza do Łodzi na linii Kaliskiej kawalerya pruska wysadziła most kolejowy koło Główna. Było to w środę 19 bm.

Pociąg pasażerski z Łowicza do Łodzi był wtedy przez telefonistę zatrzymany już po drugim dzwonku.

Wszystko co wyżej, dotyczy miejscowości wzdłuż linii Kalisz-Warszawa do czwartku 20 b. m.

Na linii warszawsko-bydgoskiej, która krzyżuje się z linią kaliską w Łowiczu, okupacya następowała w tych datach.

Okupacya Włocławka nastąpiła w pierwszych dniach wojny. Na stacyę kolejową wjechał pociąg niemiecki, opancerzony z armatami. Z Włocławka cztery statki niemieckie podążyły w górę Wisły w kierunku Dobrzynia. Z prawego brzegu Wisły niema wiadomości, czy Płock zajęty. Natomiast w dolnym kierunku ku Warszawie na tej linii nie znać było żadnych postępów. Dopiero w tydzień po zajęciu Włocławka wjechał na stacyę do Kutna samochód z ośmiu żołnierzami. Na stacyi żandarmi i strażnicy, którzy pozostali, ostrzeliwali samochód i dwóch zabili. Samochód uszedł, ale po 2 godzinach wrócono i pochowano zabitych. Mieszkańcy Kutna usunęli się do Łowicza.

Do dnia 20 b. m. wojsko niemieckie poza Kutno się nie posunęło.

Na linii Warszawsko-Wiedeńskiej okupacya całego Zagłębia Dąbrowskiego wraz z Częstochową nastąpiła w pierwszych dniach wojny. Władze rosyjskie ustąpiły stamtąd odrazu. W pierwszych dwóch tygodniach wojska niemieckie posunęły się tylko do Noworadomska, ale przez ten czas naprawiły wszystkie mosty kolejowe, zwłaszcza na Warcie pod Częstochową i na Luśnicy koło Noworadomska.

Patrole niemieckie przez ten czas dochodziły aż do Rokicin, a pociągi rosyjskie dochodziły aż do stacyi Baby pod Piotrkowem. **Pierwszy patrol niemiecki wjechał do Piotrkowa 17 b. m., a w trzy dni następne Piotrków zajęto wojskami.** Dnia 20 bm. przybył pierwszy pociąg wojskowy do Piotrkowa. Dalsze stacye aż do Rogowa w kierunku ku Skierniewicom były ewakuowane przez władzę rosyjską i służbę kolejową.

Nacałej tej przestrzeni linij kolejowych nie pozostał ani jeden Rosyanin ze służby kolejowej. Polacy przeważnie pozostali i z chwilą zajęcia kolei przez Niemcy natychmiast wzywani są do wypełniania rozkazów.

Na linii od Koluszek w kierunku Kielc pociągi nie chodzą już od 3 tygodni. Podjazdy niemieckie docierały do tej linii od Piotrkowa aż po Tomaszów Rawski. Na wschodzie podjazdy niemieckie przekroczyły od tygodnia Pilicę i docierały w kieleckiem do Włoszczowej i Radoszyc, a według ostatniej informacyi biura prasowego zetknęły się z wojskiem austryackiem, operującem między Kielcami a Radomiem.

Warszawa na pierwszą wiadomość o wypowiedzeniu wojny została ewakuowana z wojsk rosyjskich. Jeszcze na parę dni przed wybuchem wojny wysadzono dwa forty koło Warszawy. Z wojsk pozostały tylko dwa pułki dla strzeżenia porządku. Jednak po 10 dniach nastąpiła zmiana zarządzeń wojskowych, zdaje się pod wpływem silnej ofenzywy Francyi w Alzacyi i niespodziewanego oporu w Belgii. Odtąd napowrót zaczęło się przesuwanie wojsk z za Wisły do Skierniewic. Przyczem wezwano ludność nawet po wsiach do sypania szańców, jak n. p. w okolicach Sochaczewa. Wszędzie uprzedzono władze gminne, aby gromadziły żywność, zwłaszcza bydło dla wojska.

Jeżeli prawdą jest, że Moskale mają skoncentrowaną armię koło Skierniewic, to trzeba przypuszczać, że mają oni zamiar bronić rezydencyi cesarskiej w Skierniewicach i ewentualnie Spały.

Kolej Częstochowa-Herby już dla transportów wojennych niemieckich jest otwarta.

Swietne zwycięstwo pod Kraśnikiem i zajęcie Lublina przyspiesza okupacyę kraju.

Bułgarya wobec panslawizmu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 29 sierpnia.

Dziennik „Utro“ odpowiada na pogróżki panslawistów rosyjskich, wystosowane pod adresem Bułgaryi, w następującym wywodzie:

Bułgarya aż do roku ubiegłego żyła w mniemaniu, że faktycznie istnieje idea słowiańska. Dzisiaj wiemy, że **było to szalone pomięszanie pojęć o słowiańszczyźnie.**

Czy była to słowiańszczyzna, kiedy w roku ubiegłym Rosya z Francuzami i Grekami się sprzymierzyła dla zniszczenia Bułgaryi? Czy Rosya działała w imieniu słowiańszczyzny, kiedy Greków i Serbów podjudzała ku asymilacyi żywiołu bułgarskiego? Czy może chciano Bułgarów użyć tylko jako narzędzie słowiańszczyzny?

W Austro-Węgrzech powodzi się Słowianom bardzo dobrze, natomiast Polakom Słowianom w Rosyi powodzi się bardzo źle. Wprzód byliśmy Bułgarami, a potem dopiero słowianami. **Pracować chcemy dla połączenia się narodu bułgarskiego.** Jesteśmy przeciwko wszystkim, którzy stoją na drodze do tego połączenia się. Dopóki się to nie stanie, pragniemy czekać. Kiedy w roku ubiegłym rozdzierano ciało Bułgaryi, dusza słowiańska Rosyi była nieczułą. Wielu okazywało radość z naszej szkody. Dzisiaj zabliźniliśmy nasze rany, zadane nam przez wielki słowianofilizm. Odkąd oderwaliśmy się od idei słowianofilskiej, lżej nam jest na sercu i jesteśmy przekonani, że słuszność jest po naszej stronie.

Krakowski świat handlowy wobec wojny.

Wczoraj odbyło się posiedzenie krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, które zagaił prezydent J. K. F e d e r o w i c z. Zaświtała nam — mówił prezydent — upragniona od dawna chwila walki z odwiecznym wrogiem Polski, błysło zaranie swobód dla uciśnionej braci naszej. W jednym szergu z potężną armią austryacką kroczą dziś polskie zastępy wojenne, oblekając w rzeczywistość sny naszych marzeń wiekowych. Izba handlowa wobec tych doniosłych faktów nie może pozostać na uboczu i prezydent imieniem komisyi przedstawia następujące wnioski:

Izba uchwala wypłacić **na Legiony do rąk Naczelnego Komitetu Narodowego datek w kwocie 10.000 koron.** Na cele Czerwonego Krzyża udziela Izba zasiłku w kwocie 1.000 koron, płatnego do rąk krakowskiej filii Towarzystwa. Dalszy datek w kwocie 1.000 koron przeznacza Izba na rodziny rezerwistów, powołanych do służby wojskowej i złoży tę kwotę w prezydyum magistratu miasta Krakowa.

Po jednomyślnem uchwaleniu przedłożonych wniosków, w dalszym przemówienia prez. Federowicz wskazał na dwa zadania, związane z przygotowaniem do zbrojeń i pierwszych kroków wojennych. Usiłowania Izby poszły w tym kierunku, aby naszemu przemysłowi, rękodziełu oraz handlowi zapewnić pomoc przy otrzymywaniu i wykonywaniu rozlicznych dostaw zarówno dla armii austryackiej, jak i dla Legionów Polskich.

Szczególną uwagę poświęciło prezydyum Izby **stosunkom kredytowym i pieniężnym.** Kwestye kredytowe, złączone z moratoryum oraz sposób postępowania krakowskich instytucyj finansowych i stosunek ich do filii Banku austro-węgierskiego były przedmiotem obrad konferencyi dyrektorów Banków, odbytej w Izbie 24 bm. W sprawie wypłaty kwot na pensye dla personalu, zatrudnionego w przedsiębiorstwach przemysłowych lub handlowych, zastrzegły sobie instytucye finansowe prawo odwołania się o opinię do Izby, która w wątpliwych wypadkach poświadczać będzie wysokość potrzebnych na ten cel kwot. Konferencya banków przyjęła dalej zasadę natychmiastowego przekazywania Naczelnemu Komitetowi Narodowemu ofiar na Legiony, a mianowicie kwoty do 5.000 kor. z pojedynczego konta mają być wypłacane natychmiast, co do wypłat większych nastąpić ma porozumienie pomiędzy bankami a Naczelnym Komitetem Narodowym.

W odniesieniu do Banku austro-węgierskiego przedkłada konferencya Izbie następujące żądania instytucyj finansowych:

1) Bank austro-węgierski winien przyjmować weksle 2-firmowe, zaopatrzone dobremi podpisami, dającymi dostateczną gwarancyę. Zdarzyły się bowiem wypadki, iż Bank austro-węgierski wbrew udzielonemu pierwotnie przyrzeczeniu, nie chciał przyjąć weksli 2-firmowych, chociaż były nawet zaopatrzone podpisami instytucyi finansowych, posiadających kredyt syngularny.

2) Izba handlowa i przemysłowa zastrzega się stanowczo przeciwko postępowaniu Banku austro-węgierskiego, który z waluty eskontowej potrąca pokrycie na weksle, zapadłe podczas moratoryum.

3) Izba domagać się będzie rozszerzenia lombardu na krajowe akcye przemysłowe.

Również wymaga zmiany praktykowany przy lombardzie sposób ustanawiania kursów papierów wartościowych. Obecnie kurs ten ustanawia samowolnie filia Banku austro-węgierskiego, podczas gdy w Wiedniu uznaje się za obowiązujący kurs z 25 lipca 1914. W końcu żądać musi Izba ustalania wysokości zaliczek, udzielanych na papiery wartościowe, gdyż i pod tym względem postępowanie filii Banku nie jest jednolite.

Prezydent wskazał następnie na ciężary, które ponosić musi obecnie kupiectwo, przemysł i rękodzieło, sfery te jednak z całym zapałem gotowe są do jak największych ofiar, a Izba handlowa skąpić im nie będzie czynnej pomocy. Prezydent zakończył swe sprawozdanie okrzykiem na cześć cesarza.

Sprawozdanie sekretarzy.

Dr. J o s e f e r t przedstawił sprawę **spoczynku niedzielnego,** zawieszonego rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 31 lipca br. Na zapytanie namiestnictwa Izba oświadczyła się za dalszem uchyleniem spoczynku niedzielnego. Co do **dostaw wojskowych,** interweniowała Izba na żądanie ministerstwa robót publicznych w dziale robót szewskich i rymarskich. Co do spraw kolejowych starało się biuro Izby o ułatwienie co do przewozu artykułów spożywczych, przesyłek zatrzymanych z powodu mobilizacyi, przewozu nawozów sztucznych do wszystkich stacyj kolejowych, wreszcie co do dalszego rozszerzenia przewozu artykułów aprowizacyjnych.

Dr. B e r e s uzasadniał wnioski, mające na celu **kontakt gospodarczy** ze zdobytemi już przez wojska polskie i austryackie **powiatami Królestwa Polskiego.** Wnioski te są następujące:

1) Izba uchwala zwrócić się do rządu z wnioskiem zezwolenia w czasie wojny wolnego od cła przywozu żyta i pszenicy w granice celne monarchii:

2) Izba uchwala odnieść się do namiestnictwa z wnioskiem o udzielenie jak najdalej idących ulg przy traktowaniu weterynaryjnem, przeznaczonych na rzeź transportów bydła i nierogacizny z terytoryów zdobytych.

Dyskusya.

Radca S z a n c e r zaproponował wybór komisyi celem zbadania postępowania krakowskiej filii Banku austro-węgierskiego wobec kupców i przemysłowców w obecnej, trudnej sytuacyi wojennej.

Radca P e r o ś popiera wniosek, radca A d e r proponuje wybór do tej komisyi pp. prez. Federowicza, Bazesa, Halskiego, Perosia i Szancera.

Po uchwaleniu wszystkich wniosków — posiedzenie zamknięto.

Wznowienie przedpłaty na „Nową Reformę“.

Ponieważ wszystkie korespondencye pocztowe w obecnym, wyjątkowym czasie doznają **znacznego opóźnienia** i terminowo określić się nie dadzą, przypominamy, że czas najwyższy

wznowić prenumeratę na wrzesień,

z kraju najdogodniej przekazem pocztowym.

Za opóźnienia w przesyłce dziennika, którego nakład musi być z góry przewidziany i oznaczony, administracya nie może brać odpowiedzialności, jeżeli zamówienie **p r z e d 1 w r z e ś n i a** nie będzie uskutecznione.

Administracya „Nowej Reformy“.

KRONIKA.

Kraków, 29 sierpnia.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dzisiaj o godzinie 1½ po południu.

Dalszy transport rannych z pod Kraśnika. Do Krakowa wciąż przybywają transporty rannych żołnierzy naszych z pod Kraśnika. Wczoraj w południe przybyły dwa osobne pociągi, przywożąc około 500 rannych. Byli to żołnierze 13, 56, 93 pułku piechoty, 16 p. obrony krajowej i 3 pułku piechoty z Kromieryża. Z dworca przewożono ciężej rannych karetkami i wozami meblowemi przy pomocy sanitaryuszów wojskowych i skautów. Lżej ranni szli krok za krokiem gromadkami ulicami do lazaretów, mieszczących się w gmachach uniwersytetu Jagiellońskiego, seminaryum duchownego, szkołach ludowych, klasztorach i t. d. Publiczność otaczała idących żołnierzy i towarzysząc im, wypytywała się o krewnych i znajomych.

Informacye żołnierzy były, trzeba to z naciskiem zaznaczyć, jak najlepsze. Żołnierze stanowczo zaprzeczyli pogłoskom o rzekomo wielkich stratach w polskich pułkach. Liczby zabitych są minimalne, większe natomiast liczby rannych.

Publiczność okazywała żołnierzom serdeczne współczucie i obdarowywała ich po drodze, czem mogła. Grupę rannych żołnierzy zaproszono do kawiarni Esplanade, gdzie dostali wino, herbatę i papierosy.

Z naszymi żołnierzami przybyło także kilkudziesięciu rannych rosyjskich, pozostawionych na placu bitwy bez zaopatrzenia przez swoich sanitaryuszów.
Żołnierze zostali zaopatrzeni natychmiast po bitwie na placu boju. Stąd przewieziono ich wozami do Nadbrzezia do polowych lazaretów, gdzie im zmieniono opatrunki. Ciężej rannych zostawiono w Nadbrzeziu, resztę przewieziono do Krakowa w osobnych pociągach sanitarnych.

Przed lazaretami wojskowemi gromadziła się przez cały dzień wczorajszy liczna publiczność, chcąc dostać się do środka, by od rannych dowiedzieć się czegoś o swoich bliskich. Wiele osób przychodziło z papierosami, winem i gazetami dla rannych.

O zdrowiu moralnem rozpisuje się „Głos Narodu“ i prawi nam kazania z powodu naszego wczorajszego artykułu o p. Dmowskim. Szkoda, że z kazaniem narodowem i moralnem nie zwróci się „Głos“ do p. Dmowskiego, który, przyznać chyba raczy „Głos Narodu“, jest sprawcą i autorem tragicznej wprost dezoryentacyi russofilskiej w znacznej części Królestwa Polskiego. P. Dmowski korzysta z tego w pełnej mierze, że my stąd nie możemy oddziałać na opinię Warszawy i Królestwa, i sieje tam swoje „oryentacye“. Prasa narodowa u nas w kraju spełnia więc tylko swój obowiązek, jeżeli o działalności p. Dmowskiego się dowiedziawszy, piętnuje ją z całą stanowczością. A już mierny jest zarzut, że potępia się zaocznie p. Dmowskiego, który w stosunku do nas także **z a o c z n i e** wypacza i w błoto wdeptuje całą naszą odpowiedzialną politykę narodową i wytwarza nie dające się nawet dzisiaj przewidzieć konsekwencye.

Odpowiedzialność p. Dmowskiego i jego zwolenników jest za — kusa, aby pokryć te konsekwencye, — i dla tego, dopóki one nie wybuchną z całą elementarną siłą, mamy obowiązek im przeciwdziałać.

Przejazd jeńców rosyjskich przez Kraków. Dzisiejszej nocy przejechał przez Kraków pociąg, wiozący 500 rosyjskich jeńców z pod Kraśnika do Ołomuńca i Theresienstadtu. Jeńcom towarzyszyła silna eskorta wojskowa. Byli to przeważnie piesi żołnierze, trochę huzarów i artylerzystów. Między jeńcami był znaczny procent Polaków.

Wypłata poborów nauczycieli ludowych powołanych do służby wojskowej. Celem uregulowania wypłaty poborów nauczycieli powołanych do służby wojennej, zarządziła Rada szkolna krajowa co następuje: 1) pobory połączone z czynną służbą, należące się nauczycielom ludowym z funduszu krajowego, wypłacane bywają podczas pełnienia przez nich czynnej służby wojskowej z reguły w tej samej kasie, z której nauczyciel pobierał je przed zgłoszeniem się do pełnienia służby wojskowej. Wypłata tych poborów ma nastąpić po przedłożeniu kwitu, który podpisze uprawniony do poboru, z wymienieniem swego stopnia wojskowego i stanowiska służbowego, a opatrzony będzie wizą komendanta obecnego oddziału (przy władzach wojskowych, komendach i zakładach przez właściwego przełożonego) i to wprost do rąk tej osoby, którą uprawniony do poboru, czy to na kwicie, czy też w innej formie, wymienił jako upoważnioną do odbioru. 2. Wiza, która może być umieszczona dopiero w dniu zapadłości pokwitowanej kwoty poborów, ma być uważana za potwierdzenie, że uprawniony do poboru pozostaje przy życiu i że co do swego wojskowego charakteru służbowego podał daty prawdziwe. 3. Jeżeliby zachodziła okoliczność, uniemożliwiająca własnoręczne podpisanie kwitu, ma być wymieniona w klauzuli wizy, a dodatek taki zastępuje własnoręczny podpis. 4. Pod względem potrąceń z tytułu podatku osobisto-dochodowego i podatku od płac, tudzież wkładek emerytalnych, obowiązują nadal wydane wtej mierze przepisy. 5. Potrącenia z należytości nauczycielskich, zarządzone celem pokrycia taks, dodatków pensyjnych, zaliczek, zwrotów lub kondyktów na płace, pozostają w mocy w czasie pełnienia czynnej służby wojskowej, jednak tylko o tyle, o ile na łączną sumę tych potrąceń znajduje się pokrycie w asygnowanej kwocie poborów. 6. Stempel od kwitu pobiera się we wszystkich przypadkach przez potrącenie. 7. Jeżeli członkowie rodziny nauczycielskiej, który prowadzi gospodarstwo własne i ma żonę i dzieci, nie mogą w ciągu dni ośmiu po zapadłości odebrać jego należytości, asygnowanych mu z funduszu krajowego z tytułu stanowiska nauczycielskiego jedynie z powodu braku kwitu, wówczas należy wypłacić tymczasowo połowę tych należytości do rąk wymienionego w czasie właściwym pełnomocnika, a jeżeli pełnomocnika takiego nie naznaczono, do rąk żony lub dzieci, względnie do rąk tej osoby, która opiekuje się dziećmi, za potwierdzeniem odbioru, wizowanem przez przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej lub naczelnika gminy miejsca pobytu rodziny dotyczącego nauczyciela, z wyciśnięciem pieczęci urzędowej. Potwierdzenie odbioru, wizowane w sposób przepisany, służy za legitymacyę pod względem uprawnienia do poboru (bez formalnego przekazania czyli asygnowania tej połowy poboru). Takie wypłaty częściowe należy uważać za zaliczki na poczet płacy i potrącić z najbliższej raty, przypadającej do wypłaty po nadejściu pokwitowania dotyczącego nauczyciela. Gdyby to okazało się niemożliwem z powodu śmierci nauczyciela, należy pokryć nadebraną kwotę przez potrącenie z emerytury i zaopatrzeń jego członków rodziny. 8. W książce likwidacyjnej należy uwidocznić imię, nazwisko i dokładny adres tych osób, którym wypłacono poszczególne raty poborów.

Otwarcie szkół średnich. Rada szkolna krajowa wydała okólnik do dyrekcyj wszystkich szkół średnich, zawiadamiający, że rok szkolny **n i e r o z p o c z n i e s i ę** w przepisanym terminie. Termin rozpoczęcia nauki szkolnej oraz zarządzenia, mające na celu zapobieżenie szkodliwym następstwom odroczenia, zostanie ogłoszony we właściwej porze.

W szkółce freblowskiej Maryi Hantowerówny, ul. Grabowskiego l. 3, przyjęcia rozpoczynają się z dniem 3 września. Rodzice, którzy przed wakacyami zapisali swoje dzieci, zechcą zgłosić się przed tym terminem dla potwierdzenia zapisu, a to w celu uregulowania przyjmowania nowych, gdyż liczba dzieci jest ograniczona.

Nauczyciele w organizacyach wojskowych. Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że nauczyciele, pragnący wstąpić do jakichkolwiek organizacyj wojskowych, winni prosić o pozwolenie ministeryum oświaty (za pośrednictwem Rady szkolnej), w przeciwnym razie poczyta się ich krok za dobrowolną rezygnacyę z posady nauczycielskiej.

Biuro porady i pomocy dla Polaków z zaboru rosyjskiego donosi: Ponieważ wiele osób, na skutek mylnych wzmianek w pismach, skierowuje korespondencyę z Biurem porady i pomocy dla Polaków z zaboru rosyjskiego na ręce p. dr Kiernika, co powoduje znaczne opóźnienie w jej odebraniu, uważamy za konieczne wyjaśnić, że dr Kiernik czynny był jedynie we wstępnych pracach organizacyjnych Biura i dalszego udziału w niem nie bierze, przewodniczy zaś Biuru r. dworu Roman Ingarden, w którego mieszkaniu, ul. Straszewskiego 25, biuro urzęduje.

Z teatru miejskiego. Dziś w sobotę premiera znakomitej tragedyi Schillera „Dziewica z Orleanu“. Rolę tytułową odtworzy pani Pytlińska, rolę królowej Izabelli pani Kosmowska, Anny Sorel pani Jarszewska. Główne role męskie spoczywają wrękach pp. Bończy, Jednowskiego, Mielewskiego, Mastalskiego, Mihułowicza, Noskowskiego, Nowakowskich, Stanisławskiego, Szymborskiego i Trzywdara. W sztuce zajęty w rolach pomniejszych cały personal artystyczny i liczne kadry statystów. Nowa wystawa!

Z „Sokoła“. Uprasza się członków „Sokoła“ o wypożyczenie jak największej ilości koców do kwater; składać je należy w godzinach popołudniowych w górnej sali w gmachu Sokoła. Dla kontroli przy zwrocie należy przyszyć w rogu każdego koca kawałek mocnego płótna i wypisać imię i nazwisko właściciela.

Krak. Biuro pomocy gospodarczej dla spraw prywatnych osób powołanych na plac boju. Z inicyatywy namiestnictwa wdrożono przed kilku dniami akcyę, mającą na celu załatwienie tych prywatno-prawnych, gospodarczych i innych spraw oficerów i żołnierzy, których oni wskutek nagłego powołania nie mogli już ukończyć. W tym celu utworzono przy namiestnictwie krajowe Biuro pomocy gospodarczej, złożone z dwunastu mężów zaufania, uproszonych ze sfer prawniczych, przemysłowych, handlowych i rolniczych pod przewodnictwem r. dw. J. Kadyiego.

W Krakowie utworzono podobne biuro gminne, do którego składu prezydyum miasta zaprosiło na przewodniczącego biura: dr Michała Koya, prezydenta Izby adwokackiej w Krakowie, na członków pp.: Edmunda Klemensiewicza, prezesa Izby notaryalnej, ks. dr Caputę, prepozyta kościoła św. Anny, dr Samuela Tillesa, adwokata kraj., prezydenta Rady wyzn. izraelickiej, Aleksandra Adelmana, kupca, Józefa Mitasińskiego, majstra murarskiego, właść. realności, Tomasza Sołtysika, radcę rządu.

Gminne Biuro krakowskie pomocy będzie się mieściło w lokalu Izby adwokackiej przy ul. Gołębiej l. 6 w Krakowie. Godziny urzędowe oznaczy przewodniczący biura.

Schronisko dla kobiet bezdomnych. Koło kobiet Tow. pom. przemysłowej, chcąc przyjść z pomocą osobom, pozbawionym dachu, z powodu obecnych wyjątkowych okoliczności, założyło schronisko dla kobiet. Lokal na schronisko udzielony przez dyrektora Tilla, mieści się przy ulicy Franciszkańskiej l. 4, w dawnem Muzeum techniczno- przemysłowem. Bliższych informacyj udziela się na miejscu w godzinach między 11—1 przed południem.

Ostrzeżenie dla automobilistów. Magistrat ogłasza następujące ogłoszenie. Wskutek ogłoszenia namiestnictwa we Lwowie z 12 sierpnia podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że w myśl postanowień regulaminu służbowego przepisów dla służby automobilowej należy na liniach komunikacyjnych armii w polu wymijać na prawo.

Na drogach, prowadzących na nasypach lub o spadzistych skarpach, samochody mają jechać przy wymijaniu się po stronie więcej niebezpiecznej.

Przekroczenia karane będą w myśl odnośnych przepisów.

Gdzie się podział dr. Dudykiewicz? Czytamy w „Dzienniku Polskim“: Z Odessy nadeszła prywatna wiadomość, że zacna trójca: dr Dudykiewicz, dr Głuszkiewicz i Łabencki, b. redaktor „Prykarpackiej Rusi“, rozbili swoje namioty w Odessie w kawiarni „Sebastopol“, gdzie dla dzienników rosyjskich komponują komunikaty o zwycięskim pochodzie armii rosyjskiej przez Galicyę, którą opuścili na trzy tygodnie przed wybuchem wojny, przeczuwając (czy tylko przeczuwając?), że im tu będzie za gorąco.

Protest ukraińców. „Słowo Polskie“ donosi: Przeciw aresztowaniu ukraińców interweniowali przywódcy ukraińscy u namiestnika przez deputacyę, w skład której wchodzili posłowie Julian Romańczuk, wiceprezydent Izby posłów; Iwan Kiweluk, członek Wydziału krajowego i dr Włodzimierz Baczyński.

Jubileusz czeskiego uczonego. Lektor czeskiego uniwersytetu w Pradze, p. Adolf Czerny, który wykłada język polski, serbsko-kroacki i łużycki, święcił dnia 19 b. m. 50 rocznicę urodzin. P. Czerny zasłużył się wielce około literatury czeskiej, przyswajając jej liczne dzieła z literatury polskiej i serbsko-kroackiej. Pracował wiele na polu zbliżenia Słowian, założywszy „Slovansky Prehled“. Jubilat jest członkiem akademii antropologicznej i etnograficznej w Krakowie, korespondentem Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie i członkiem honorowym Ogniska polskiego w Pradze. Szczeremu przyjacielowi naszego narodu ślemy życzenia, by w zdrowiu pracował długo jeszcze na pożytek bratnich narodów.

Zmarli:

Antonina z Zagórskich **B o g d a n i o w a**, b. obywatelka ziemska, zmarła dn. 28 b. m. w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się z zamku na Wawelu w niedzielę dn. 30 b. m. o 3 po południu na cmentarz krakowski.

Ś. p. zmarła była matką sekretarza zamku wawelskiego, Adama Bogdaniego, a babką znanych adwokatów, drów Romana i Wiktora Bogdanich, w Krakowie.

Na „Czerwony Krzyż“

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:
Jakób Richtmann 10 K.

Dla W. P. złożyli w administracyi „Nowej Reformy: E. Łoś 4 K; N. N. 2 K.

Głosy publiczne.

Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Organizacya polskich sił wojskowych.

P. Józef Piłsudzki, jako komendant główny i p. Kazimierz Sosnkowski, jako szef sztabu głównego, ogłaszają wezwanie do oddziałów strzeleckich, datowane z „kwatery głównej w Kielcach" 22 sierpnia 1914.

Komendant podnosi inicyatywę organizacyi strzeleckiej w „rzuceniu iskry na proch" i w przodowaniu w walce narodu polskiego o niepodległość Ojczyzny. Dalej czytamy w odezwie:

„Wystąpiliśmy jako garstka; w Kielcach i pod Brzegami wstrzymaliśmy przemoc odwiecznego wroga, zasłaniając sobą to, co już było wolne od stopy najeźdźcy. Obecnie naród budzić się zaczyna i nie chce nas zostawić samotnymi, tak, jak byliśmy dotychczas.

W Krakowie zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy ze wszystkich stronnictw polskich, który za zgodą austro-węgierskiej monarchii ma wystawić Legiony Polskie dla walki z Rosyą.

zgłosiłem w swojem i waszem imieniu przystąpienie do organizacyi szerszej, zapewniającej wojsku polskiemu większe środki i silniejsze działanie. Według umowy, zawartej między Naczelnym Komitetem Narodowym, a dowódzcą naczelnym armii austryackiej, oddziały nasze mają być kadrami dla formujących się Legionów.

Dziękuję wszystkim szarżom i żołnierzom za trudy i prace, dotąd uczynione, i chcę wierzyć, że zapał i dyscyplina wojskowa, które dotąd wykazujecie, będą dostateczną siłą, by przyszłe Legiony natchnąć pewnością zwycięstwa. Z wiarą taką oddział nasz zejdzie na czas pewien z przednich, wysuniętych linij bojowych, by dopełnić swej misyi organizacyjnej".

Organizacya Polaków w Wiedniu.

Biuro korespondencyjne donosi: Wczoraj odbyło się w wielkiej sali towarzystwa „Kaufmännischer Verein" zgromadzenie przebywających w Wiedniu Polaków, zwołane przez stowarzyszenie „Strzecha" w porozumieniu z wiedeńskim komisaryatem Naczelnego Komitetu Narodowego.

W zgromadzeniu wzięło udział bardzo wiele osób. Między innymi przybyli polscy urzędnicy wiedeńskich władz centralnych, posłowie, duchowieństwo i wielu robotników. Zauważono między innymi b. ministra Dulębę, szefów sekcyi Ćwiklińskiego, Gałeckiego, Madeyskiego, Kleeberga, radcę dworu Bindera, Bilińskiego, Struszkiewicza, radcę sekcyi Rittnera, radcę administracyjnego Horodyńskiego, posłów Rosnera, Koliszera, Galla, Zarańskiego, Diamanda, Śliwińskiego, artystę malarza Rauchingera i t. d.

Obrady zagaił prezes „Strzechy", radca skarbowy Fałat przemówieniem patryotycznem, poczem zabrał głos prezes wiedeńskiego komisaryatu Naczelnego Komitetu Narodowego, członek Izby panów Zgórski, który wzywał do wspólnej pracy.

Referent, członek komisaryatu dr Battaglia, któremu wraz z posłem Śliwińskim poruczono przeprowadzenie pracy organizacyjnej, przedstawił w krótkim zarysie historyę ruchu wojskowego w Galicyi, a w szczególności organizacyi strzeleckiej, poczem opisywał obecną czynność Strzelców w Królestwie Polskiem na podstawie autentycznych sprawozdań, podnosząc waleczność Strzelców w walce przeciw Rosyanom.

Przemysłowiec p. Teofil Bieńkowski przedstawił, że przemysłowcy polscy są gotowi do wszelkich ofiar dla wolności narodu.

Prokurator przy generalnej prokuratoryi dr Habicht omawiał ogólno-ludzkie kulturalne i specyalnie polskie pobudki, dla których naród polski musi brać czynny udział w walce przeciw caratowi. Burzliwe oklaski wywołała uwaga mowcy, że Polacy tem chętniej biorą udział w walce przeciw caratowi, że mogą liczyć na pomoc cesarza Austryi i, da Bóg, króla polskiego.

Imieniem robotników przemawiał p. Terakowski.

Komendant wiedeńskiego oddziału „Strzelców", inżynier Galica, który zjawił się na zgromadzeniu w stroju strzeleckim, przedstawił wyniki wiedeńskiej pracy organizacyjnej i doniósł, że oddział pod jego przewodnictwem jest już gotowy do wymarszu.

Dar miasta Krakowa.

Departament skarbowy N. K. N. otrzymał od p. Krzyżanowskiego, dyrektora Miejskiej Izby obrachunkowej, zawiadomienie wraz z odnośnym komunikatem Prezydyum tutejszego magistratu, że kwota 200.000 koron wypłacona została dnia 27 sierpnia 1914 gotówką do kasy Skarbu wojennego Legionów polskich, jako pierwsza rata daru narodowego gminy stoł. król. miasta Krakowa w kwocie 1.000.000 K, przeznaczonego przez Radę miasta w dniu 18 b. m. 1914.

Sztandar dla wojsk polskich.

P. Karolina Schiebezlowa ofiarowała dla polskich walczących oddziałów piękny sztandar z Białym Orłem. Za ten dar Komenda Strzelecka wyraża Ofiarodawczyni publiczne podziękowanie.

Dziennikarze krakowscy dla Legionów.

Syndykat Dziennikarzy krakowskich uchwalił na umyślnie w tym celu zwołanem walnem zgromadzeniu przeznaczyć na Legiony Polskie do rozporządzenia Naczelnego Komitetu Narodowego kwotę **1000 koron** ze swego funduszu żelaznego. Dar został już wpłacony.

Ofiarność włościan na Legiony.

Włościanie w powiecie Wielickim, w gminach: Sieprawa, za inicyatywą ks. kanonika Cieża i naczelnika gminy Michała Sudra; Świątniki, za inicyatywą naczelnika gminy Kotarby; gminy Ochojne dolne, oraz Raciborsko, za inicyatywą kierownika szkoły p. Hołysy, nadsyłają do Krakowa przeszło od 2 tygodni po kilka fur żywności: zboża, drobiu, jarzyn, nabiału i t. p. dla Legionów, co należy podnieść z uznaniem.

Rada gminna w Zagórniku koło Andrychowa wydelegowała p. Jana Zarembę, oraz zastępcę nacz. gminy p. Ignacego Polaka do zbierania ofiar wśród włościan na rzecz Legionów. Zebrane w ten sposób 86 K i 2 dolary doręczono ks. proboszczowi Józefowi Capucie z Inwałdu.

Dar Izby Budowniczych.

Wydział Izby budowniczych na posiedzeniu, odbytem w dniu 20 sierpnia b. r., uchwalił jednogłośnie przeznaczyć z majątku Izby budowniczych kwotę **5.000 koron** na Legiony Polskie i polecił prezyduym Izby powyższą sumę złożyć w kasie Naczelnego Komitetu Narodowego.

Dostawy dla Legionów.

Polska Prowiantura Legionu Zachodniego, Kraków, Oleandry, potrzebując w większych ilościach bydła, świń, owiec, zboża, mąki, grochu, fasoli i t. p., zwraca się do właścicieli majątków ziemskich, by ci, którzy mogą się podjąć takich dostaw, zechcieli wnieść swe najniższe oferty z dokładnem podaniem ilości i ceny, przy ewentualnem nadesłaniu próbek.

Ślązacy w Legionach Polskich.

Pod przewodnictwem Komendanta „Sokołów", p. Hieronima Przepilińskiego, dyrektora szkoły wydziałowej Macierzy w Cieszynie, przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Krakowa oddział 400 Sokołów, oraz 27 strzelców z Ostrawy. Wiadomość o przyjeździe tak pokaźnych oddziałów, gotowych do boju, witamy z gorącym zapałem. Nie wątpimy, że nastrój radosny, jaki ta wiadomość wywoła, zgotuje naszym rodakom ze Śląska entuzyastyczne przyjęcie w najszerszych kołach krakowskiej ludności.

Opieka nad rodzinami legionistów polskich.

Oddział N. K. N. Opieki nad rodzinami polskich legionistów zaprasza wszystkich swoich członków na zebranie sprawozdawcze w sobotę, dnia 29 sierpnia o godzinie 6 wieczorem.

Lokal Oddziału mieści się w Czytelni dla kobiet: Rynek Główny nr 6.

Stan funduszu Skarbu wojennego polskich Legionów

z końcem dnia 27 sierpnia 1914 roku wynosił:

Gotówką . . . . K 269.689'32
W papierach . . . . K 139.023'12

Z sekcyi wschodniej.

Sekcya wschodnia, która przejęła od Centralnego Komitetu Narodowego daleko już posuniętą pracę organizacyjną, rozwinęła obecnie żywą działalność w tym kierunku na prowincyi. Kraj pokrył się siecią organizacyj powiatowych, których we wschodniej jego części zawiązało się około 45. Jest nadzieja, że kilka pozostałych przystąpi do pracy w najbliższym czasie. (Dlaczego nie zaraz? Przyp. red.) W każdym powiecie wybrane komitety powiatowe, w skład których weszli prócz komisarzy i ich zastępców także referenci spraw wojskowych, skarbowych, administracyjnych, sanitarnych, gospodarczych, oraz dla spraw milicyj miejscowych. W obrębie organizacyj powiatowych powstają podległe im komitety miejscowe. Wszędzie budzi się ożywiony ruch narodowy, gromadzi się środki na legiony polskie, do których garnie się tłumnie młodzież, zdatna do broni, organizuje się służbę sanitarną i kursy samarytańskie, formuje się milicye obywatelskie, a przy tem wszystkiem czuwa się nad normalnem funkcyonowaniem życia gospodarczego. — Ogrom zadań i prac nad organizacyą społeczeństwa spoczywa tedy na barkach komitetów powiatowych, a nici tych prac zbiegają się w wydziałach organizacyjnych Naczelnego Komitetu Narodowego, skąd wychodzi inicyatywa i kierunek całej tej akcyi.

Na „Legiony Polskie"

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Julian Jankiewicz z Bośni 10 K; Marya Przychistal 30 K, zebrane na kwitaryusz nr 24271/80; Józef Prelich 12 K; Zochna Veltzé 30 K; Emilia Maczugowa 11 K 60 h; Mieczysław i Kamila Gryglewscy 50 K; dr Stanisław Okoniewski 25 K; Tadeusz Minasowicz 2 K; St. Śliwiński 30 K; Kryplewski Jaś, Jędruś, Michaś i Helunia 16 K, składane od przeszło 2 lat na armaty i szable przeciw moskalom; Z. K. 4 K; Janina Dryszkiewiczowa 40 K, służąca Marya Golik 4 K; Helena Czyncielowa 200 K; Gawełek Franciszek 10 K; Janek Pochwalski 15 K; Adaś Pochwalski 15 K; Filipina Brandtowa 25 K; firma Haas i Silberberg 100 K; Marya Wojciechowska 100 K; służąca Henryka Drewkówna 10 K; służąca Katarzyna Wiertel 5 K; Roman Klonecki, uczeń gimn. realnego 10 K; Adolf Gumplowicz, wł. wypożyczalni książek, 20 K; Jasiek, Zosia, Tadzio i Stefuś Surzyccy 25 K ze swoich oszczędności; Ż. K 4 K; Karolostwo Grabowscy 50 K; Władysławowa Niewiadomska 25 K.

Wśród rannych.

Kraków, 29 sierpnia.

Gmach tutejszego seminaryum duchownego zamieniono na lazaret dla rannych żołnierzy. Wczoraj sprawozdawca nasz odwiedził tych żołnierzy i od niektórych usłyszał szereg interesujących szczegółów o przebiegu walki.

W seminaryum duchownem umieszczono około 100 rannych. Są to przeważnie Polacy, służący przy 56 pułku piechoty lub 16 pułku obrony krajowej. Prawie wszyscy są lekko ranni. Lekarze pp. Hanakowski i dr St. Kwiatkowski objaśnili mi kategoryę ran. Lżej ranni mają przeważnie postrzały karabinowe w nogi lub ręce. Cięższe rany pochodzą od szrapneli i granatów. Nabój rosyjski ma ostre zakończenie, nie miażdży kości i nie szarpie mięśni. Gorsze są rany od szrapneli i granatów, niszczą mięśnie i wywołują często zapalenia ropne.

Żołnierzy umieszczono po kilku w salach wykładowych. Opowiadają chętnie szczegóły bitwy. Bili się na przestrzeni między Annopolem a Gościeradowem. Bitwa była długa i zaciekła. Nasi żołnierze szturmem zdobywali pozycye moskiewskie. Szli często sami, bez komendy, z brawurą i zaciętością. Żołnierze 56 pułku zdobyli dwie chorągwie rosyjskie, mianowicie 5 i 7 pułku strzelców, do niewoli wzięli 350 jeńców, kilkunastu oficerów i zdobyli 8 karabinów maszynowych. Wśród jeńców znajdował się także pułkownik 5 pułku strzelców, który sobie później ze wstydu życie odebrał. Gratulował on austryackim oficerom, że mają dzielnych żołnierzy. Miał się wyrazić: „Gdybym ja miał takich żołnierzy, jak wy, to wam ręczę, żeby stąd nikt z was żywy nie wyszedł".

O oficerach swoich wyrażają się ranni żołnierze z uwielbieniem. Kilku z nich było świadkami zgonu generała Kutschery. W czasie bitwy trafiła go kula w głowę; generał umarł natychmiast.

Oficerowie nasi walczą z niesłychaną odwagą, nie chowają się za żołnierzy jak rosyjscy, lecz idą przodem i zapalają żołnierzy do walki. Oficerzy są wprost uwielbiani. Po bitwie żołnierze z radości całowali im ręce.

Podczas bitwy były chwile bardzo gorące. Kule szrapnelowe sypały się jak grad; pociski pękały jeden po drugim z piekielnym hałasem i gwizdem. Żołnierze nie tracili odwagi, tylko szli jak burza i brali szturmem pozycye nieprzyjacielskie. Żołnierze rosyjscy, gdy szale bitwy przeważyły się na naszą stronę, rzucali karabiny, podnosili ręce do góry i błagali: „Nie mordujcie nas, my Polacy, my Wasi bracia". Artylerya austryacka siała straszliwe spustoszenia w szeregach moskiewskich.

Żołnierze nasi z ogromnem współczuciem opisywali położenie ludności polskiej w Królestwie Polskiem. Kozacy w całej okolicy rabowali i kradli, co się dało. Z początku widok wojsk naszych wywoływał trwogę po wsiach tamtejszych, później jednak, ludność, widząc, że nasi żołnierze nie robią jej żadnej krzywdy, zaczęła się odnosić do nich bardzo życzliwie. Gdy ranni wracali do Nadbrzezia, ludność otaczała ich największą opieką i gościła w każdej wsi. Jednego się tylko boją tamtejsi obywatele: powrotu Moskali; leży on jednak poza granicami możliwości.

Z głównej kwatery austryackiej.

Wojenny korespondent oficyalnego węgierskiego „Pester Lloydu", Ludwik Biró, znajdujący się w wojennej kwaterze prasowej na teatrze wojny austryacko-rosyjskiej, przesyła temu pismu następujące wiadomości (zamieszczone w nrze 205 „Pester Lloydu" z wtorku):

Nasza główna kwatera jest podobną do punktualnie funkcyonującej wielkiej maszyny, w której pracuje się w najzupełniejszym spokoju i której tryby jak najdokładniej o siebie zahaczają.

Arcyksiążę Fryderyk, wódz najwyższy, jest od świtu do późnej nocy na nogach, kontroluje wszystko i niestrudzenie wydaje zarządzenia. Także arcyksiążę następca tronu otrzymuje o wszystkiem raporty. Obydwaj mają się dobrze.

W kwaterze głównej panuje zupełny spokój i pewność zwycięstwa. Szefa sztabu generalnego, bar. Conrada, nikt jeszcze nie widział zakłopotanym.

Nasz pochód naprzód odbył się w sposób idealny. Nasze kierownictwo wojskowe ustawicznie komunikuje się telefonicznie i telegraficznie z kierownictwem niemieckiem.

W barakach głównej kwatery mieszka po sześciu wysokich oficerów w jednej koszarowo urządzonej izbie. Wyżywianie i uzbrojenie naszych wojsk, urządzenia sanitarne, są wyborne. Duch w całem wojsku jest znakomity. Podnieść należy również chwacką postawę pospolitego ruszenia.

Podczas walk kawaleryi niższość kozaków wykazała się dowodnie. Tylko w masie oni coś jeszcze znaczą, ale zupełnie nie dorównują naszym huzarom. Rosyjskie wojska cierpią też wiele wskutek grzechów i zbrodni rosyjskiej intendantury.

Wzdłuż długiej granicy galicyjskiej główne siły nieprzyjaciela wciąż się cofają, próbuje on tylko wycieczek kawalerzyckich. Najpierw musimy się uporać z temi walkami jazdy, a potem przyjdzie kolej na wielkie zwycięstwa.

Nasza służba wywiadowcza spisuje się doskonale. Nasi lotnicy rzucili już sporo bomb na nieprzyjaciela i wywołali przez to w jego szeregach wielkie zamieszanie. Prócz tego dostarczyli obfitego materyału wywiadowczego, który nasze kierownictwo wojskowe wyczerpująco zoryentował w sytuacyi. Z lotnikami rosyjskimi nasi lotnicy jeszcze się nie spotkali.

Wiadomość, jakoby Rosyanie opuścili Warszawę, jest nieprawdziwą. Naokoło Warszawy skoncentrowane są silne masy wojsk nieprzyjacielskich.

Posuwamy się na rosyjskim terenie wciąż naprzód.

WOJNA.

Wygrana Niemiec na Zachodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 sierpnia.

Dzienniki omawiają zwycięskie operacye wojsk niemieckich we Francyi. Bitwy tam stoczone, **przewyższają doniosłością bitwę ludów pod Lipskiem.** Dzienniki oceniają je tak, że ich zdaniem, **kampanię na zachodnim teatrze wojny należy już uważać za wygraną.**

Pogwałcenie praw międzynarodowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza następujące urzędowe oświadczenie: Podług doniesień służbowych **zarówno u francuskich, jak i angielskich żołnierzy poległych znaleziono w kieszeniach wiele naboi dum-dum.** Będziemy musieli przeciw używaniu takich naboi, sprzeciwiających się prawu międzynarodowemu, wystąpić z najostrzejszemi represaljami.

Odparcie potwarzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 sierpnia.

Biuro Wolffa otrzymuje z głównej kwatery następujące oświadczenie:

Niemieckie kierownictwo armii protestuje przeciw rozszerzanym przez przeciwników wiadomościom o okrucieństwach wojsk niemieckich. Jeżeli surowe zarządzenia stały się koniecznemi, to wywołane one zostały przez udział ludności cywilnej, nie wyłączając kobiet, w podstępnych napadach na wojska niemieckie i bestyalskie okrucieństwa, popełniane na rannych. Odpowiedzialność za te surowe zarządzenia poniosą jedynie rządy i władze obsadzonego przez wojska niemieckie kraju, ponieważ one zaopatrywały ludność w broń i podburzały ją do udziału w wojnie. Wszędzie, gdzie ludność wstrzymała się od czynów wrogich, wojska niemieckie nie wyrządziły żadnych szkód. Żołnierz niemiecki nie jest podpalaczem ani rabusiem. Prowadzi on wojnę tylko przeciw wojsku nieprzyjacielskiemu.

Wiadomości dzienników zagranicznych, jakoby Niemcy pędzili ludność kraju przed sobą do walki, jest kłamstwem, świadczącem, na jak niskim poziomie moralnym pozostają jego autorzy.

Podpisano: Moltke.

Kuryer cara do Poincarégo.

Wiedeń, 29 sierpnia.

„Korrespondenz Herzog" donosi z Stokholmu:

Kuryer, wysłany przez cara do Poincaré'go, prezydenta republiki francuskiej, przejechał przez Sztokholm, dążąc do Paryża.

Wyjazd Amerykanów z Wiednia.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Wiedeń, 29 sierpnia.

„Polit. Korr." donosi, że cesarz wyraził głębokie współczucie prezydentowi Wilsonowi z powodu śmierci jego żony.

Komisya Stanów Zjednoczonych, która przybyła do Wiednia w celu transportu amerykańskich obywateli do ojczyzny, znalazła tu wszędzie przyjazne przyjęcie. Także minister Berchtold zaprosił ją do siebie. Mimo, iż ubolewać należy, że Amerykanie, którzy podczas swego w Austryi pobytu, zdobyli sobie wielką sympatyę, teraz nas opuszczają, pocieszamy się nadzieją, że niektóre rozpowszechnione o nas z wrogiej strony mylne doniesienia, będą ze strony wracających do domu Amerykanów sprostowane.

Neutralność Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 29 sierpnia.

Prasa holenderska reprodukuje artykuł wstępny „Timesa", wyrażający uznanie dla Holandyi, poczem pisze: Anglia nie może naturalnie zezwolić, aby Niemcy wprowadzały przez porty holenderskie zapasy, których przez własne porty nie może wprowadzić z powodu przeszkód ze strony floty angielskiej. Należy rozważyć, o ile byłoby możliwem zezwolić na dowóz żywności do Holandyi w ten sposób, aby zaopatrywanie nieprzyjaciela tą drogą było wykluczonem.

Telegramy.

Zniszczenie dywizyi serbskiej pod Łożnicą.

Wiedeń 29 sierpnia.

„Korrespondenz Herzog" donosi z Lublany:

O bitwie pod Łożnicą podaje „Slovenec" następujące szczegóły: Gdy wojska austryackie wyruszyły na Łożnicę (w Serbii), ich patrole wywiadowcze stwierdziły, że w lasach owej okolicy znajduje się cała dywizya serbska. Gdy następnie pozycye tej dywizyi zostały zbadane, **artylerya austryacka zasypała cały teren szrapnelami,** które siały straszne zniszczenie wśród Serbów.

Tymczasem przeprawiły się przez Drinę inne oddziały austryackie, które ruszyły w kierunku Łożnicy, wypierając zewsząd nieprzyjaciół. Straty Serbów były bardzo wielkie. Gdy oddziały austryackie usadowiły się w zdobytych szańcach, znalazły mnóstwo żołnierzy serbskich zabitych odłamkami szrapneli.

Serbowie — jak to opowiadali jeńcy — mieli nadzieję, że zdołają się na swoich stanowiskach utrzymać przez 8 dni, a przez ten czas miały im przybyć posiłki. Ale wobec ognia artyleryi i szturmów piechoty austryackiej Serbowie już w pierwszym dniu musieli ustąpić. Dywizya ta pod wodzą generała Jankowicza cofnęła się w popłochu do Waljewa.

Koncentracya rosyjska w Bessarabii.

Berlin, 29 sierpnia.

„National Zeitung" donosi z Bukaresztu pod datą 26 b. m.:

W Bessarabii władze rosyjskie rozwinęły gorączkową czynność. Jak się zdaje, **Rosyanie czynią tutaj przygotowania do głównej akcyi.** Wszystkie zapasy materyałów wojennych i żywności zabrano z Królestwa Polskiego i przewieziono do Bessarabii koleją. Jako główne punkta zapasowe wymieniane są Kiszyniew, Bender i Tyraspol nad linią kolejową Jassy—Odessa.

Pogrom żydów w Wilnie.

Wiedeń, 28 sierpnia.

„N. W. Tagblatt" zamieszcza depeszę z Berlina, donoszącą, że do tamtejszego Związku żydów niemieckich nadeszła wiadomość o krwawym pogromie żydów w Wilnie 23 b. m.

Gubernatorowi Wilna doniesiono, że tamtejsi żydzi postanowili zająć stanowisko przychylne dla Austryi. Za karę nakazał gubernator wojsku **urządzić pogrom żydów.** Powtórzyły się **okrutne sceny pogromów** kiszyniewskich i białostockich.

Ludność żydowska **zbudowała na ulicach barykady i,** uzbroiwszy się **w bomby i karabiny** mauzerowskie, trzymała się bardzo dzielnie.

W końcu udało się żydom zmusić żołnierzy do zaprzestania pogromu.

Persya przeciw Rosyi i Anglii.

Berlin, 29 sierpnia.

Dzienniki tutejsze otrzymały następującą wiadomość z Konstantynopola:

W całej Persyi rozwija się silny ruch **przeciwko Rosyi i Anglii,** mający na celu uwolnienie kraju od protektoratu obu tych państw. W licznych miejscowościach zwłaszcza Persyi północnej, która należy do rosyjskiej sfery wpływów, **tworzą się oddziały ochotników.** Ludność mówi o ogłoszeniu **wojny świętej** przez rozwinięcie zielonej chorągwi proroka i pragnie sojuszu z Turcyą. Ponieważ pomiędzy Turkami a Persami panuje dotąd zupełny rozłam na tle religijnem, więc ruch obecny w Persyi zasługuje tem więcej na uwagę.

Ruch anti-angielski w Indyach.

Berlin, 29 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Konstantynopola:

Wedle wiadomości, które tu nadeszły z Indyj, wśród mahometan tamtejszych rozszerza się **wrzenie przeciwko Anglii.** W niektórych okolicach ludność usiłowała **urządzić rewolucyę,** którą władze angielskie z trudem stłumiły. Wicekról Indyj, który z wilegiatury powrócił do Kalkuty, oświadczył, że nie może wysłać do Egiptu wojsk, których zażądał Londyn, gdyż wszystkie angielskie siły zbrojne są **potrzebne w Indyach.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 29 sierpnia

Powszechna mobilizacya w Niemczech.

Berlin. „Reichsanzeiger" ogłasza rozporządzenie cesarskie z dnia 15 bm., wedle którego wszyscy Niemcy, stojący w służbie obcych mocarstw w armii, marynarce lub innej służbie wojskowej, mają bezzwłocznie wrócić do kraju.

Muzułmanie a wojna.

Konstantynopol. Dziennik „Tasvir Efkiar" omawia ucisk mahometan w posiadłościach angielskich, francuskich i rosyjskich. Także i Turcya, która jest niezawisłem państwem mahometańskiem, musi wiele cierpieć z powodu gospodarczej i politycznej zawisłości od tych państw.

Obecna wojna światowa nie ograniczy się tylko do Europy. Wreszcie nadeszła chwila, aby także i Muzułmanie podnieśli głowę.

Inne dzienniki tureckie zamieszczają telegramy, wysłane przez ludność muzułmańską miast nad Czarnem Morzem do angielskiego ambasadora z protestem **przeciw zabraniu dwóch tureckich okrętów wojennych przez Anglię.**

Gubernator conclave.

Rzym. „Observatore Romano" donosi: Kollegium święte powierzyło masgr. Misciattelli funkcye gubernatora conclave.

Testament Piusa

Rzym. „Tribuna" donosi, że testam... X. **nie będzie ogłoszony,** ponieważ nie ... o formalny testament lecz o pamiętniki, w których papież udziela rady natury gospodarczej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Ogłoszenie.

Dnia 29 b. m., to jest w sobotę, o godzinie 7 wieczór odbędzie się

Nadzwyczajne posiedzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa,

na które P. T. Członków mam zaszczyt zaprosić.

Na porządku dziennym: **Sprawa daru na Legiony.**

Prezydent miasta
jako przewodniczący Wydziału Wielkiego
w z. **Dr. SZARSKI.**

Kraków, 26 sierpnia 1914.

Praktykant z ukończoną najmniej 4 klasą szkół średnich, mający rodziców w Krakowie, zostanie przyjęty do biura handlowego. Zgłoszenia tylko pisemne pod **„1250“** do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupcзyca, Kraków, Jagiellońska 7. 6256

Do wynajęcia

5 lub 4 pokoje słoneczne z przynależnościami, z komfortem, elektryka, gaz, przy ul. Zyblikiewicza 12, od 1 października. Wiadomość tamże. 6248 1 3

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — **Piotr Guzikowski, Groble 5.** Telefon 336. 3916 30 0

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: **Ulica Karmelicka 7, II piętro,** kamienica w podwórzu. 6257 1 0

Tanie i spokojne
miejsce pobytu
RABKA pensyonat
Willa Wawel.
6118 8 8

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 66 0

Postępowy Zakład naukowy
w Mszanie Dolnej obok Rabki
Dra Henryka hr. Krasińskiego

przyjmuje studentów z gimnazyum, ze szkół realnych lub gimnazyum realnych, w wieku od 9 do 16 lat. Dla zamiejscowych stancye prywatne, dla zamożniejszych pensyonaty. Żądać prospektów. 5823 17 20

Zarząd prywatnego gimnazyum realnego w Mszanie Dolnej obok Rabki.

Wszelkie
ognie sztuczne
wyrabia 5841 13 14
Fabryka M. Mądrzykowskiego w Przegorzałach, p. Zwierzyniec.

Lekcyj języka niemieckiego

i konwersacyi udziela rutynowana nauczycielka. Kraków, ul. św. Jana 26, I p. 6160 9 0

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 24 30

SZUM

jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.

Pielęgniarka

stawia bańki. Ul. Długa l. 12. 6167 3 3

Apteka

w Krakowie jest od 1 listopada b. r. do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod adresem **J. Dębska,** Podgórze, Mickiewicza 28. 6168 4 10

Rutynowany aptekarz poszukuje posady, względnie przyjmie zastępstwo od 1 września, lub później. Wiadomości udzieli apteka w Schodnicy. 5709 14 0

Pożyczki

dla Pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ul. Krzywa 10. 3973 30 0

Posady jakiejkolwiek poszukuję. Mam maturę, egz. z rachunkowości i buchalteryi, piszę na maszynie. — Zgłoszenia pod **„367“** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 6156 3 2

Zakopane.
Prywatne gimnazyum realne

z prawami szkół rządowych, połączone z internatem, pod kierunkiem **Dra Jana Jarosza.** — Zgłoszenia (do 1 września) przyjmuje Dyrekcya (willa „Skoczyska“). 5826 6 0

GRAND HOTEL w KRAKOWIE

pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA
à la carte - - - - - od 12 do 3.
Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA
3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

:: Skład win hurtowny i częściowy. ::
5095 21 0

Wiedeń, Pensyonat Austrya
IX., Hölergasse 5.

Pokoje z utrzymaniem i bez — małe, miłe, umeblowane mieszkania, także z kuchnią, — pokoje dla rodzin także na krótki czas. — Ceny niskie. 6221 3 3

HOTEL „SANS-SOUCI“

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 69 0

Walka z gruźlicą!

Stowarzyszenie galicyjskich drukarzy we Lwowie wydało seryę, składającą się z 10 sztuk, pięknie kolorowanych huculskich kart widokowych pendzla znanego artysty-malarza I. Trusza: (Wodospad Prutu, Chłopiec huculski, Kapliwiec, Dziecko huculskie, Widok z Diłka, Kamień Dobosza, Huculi trębici, Widok z Jamny) i D. Olańskiego (Dom zdrowia drukarzy w Mikuliczynie, Cerkiew w Mikuliczynie).

Cena jednej seryi tylko

1 korona!

Przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat.

Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na sanatoryum piersiowo chorych drukarzy w Mikuliczynie.

Zamówienia i pieniądze uprasza się posyłać pod adresem sekretarza Stowarzyszenia: 5873 12 0

P. Buniak, Lwów, ul. Skrzyńskiego 14, 210.
(Galicya, Austrya).

Pensyonat „Felicitas“
Wiedeń, VIII., Josefsgasse 7.

Centralne położenie tuż obok Ringu, znakomita kuchnia, pokoje urządzone modnie i elegancko, kąpiel, winda i t. d. Ceny umiarkowane. 6132 3 3

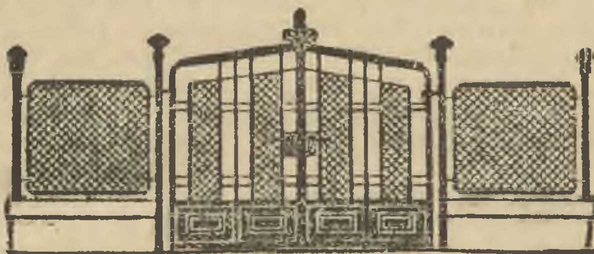
Stały Salon Obrazów „L'ART“

Kraków, ul. Szewska 5, I p. (dawn. Pałac Spiski, nad Hawełką) urządzony z największym komfortem, obejmuje około 200 dzieł artystów malarzy: Axentowicza, Boznańskiej, Czajkowskiego, Fałata, Grotta, Hoffmana, Jankowskiego, Karpińskiego, Kamockiego, Kossaka, Matejki, Malczewskiego, Mehoffera, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego, Weisa, Wodzinowskiego i innych. 5172 18 0

Salon otwarty codziennie od godz. 10—6 wieczór bez przerwy. Wstęp wolny.

Wiedeń, „Pension Astra“
Wiedeń, IX., Alserstrasse 32, Mezzanin.

W pobliżu sanatoryów, klinik, położenie w centrum miasta, wszelki komfort, znakomita kuchnia, pokoje z kompletnem utrzymaniem 8 K. Telefon II/4483. 6189 5 5



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych 1755 24 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.
Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. — Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny
D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10/48. Telefon 1461.
Dostać można także we większych handlach towarów żelaznych.

WŁADYSŁAW GRABOWSKI
KONC. BUDOWNICZY
Biuro Jagiellońska 11 — Telefon 10

wykonuje roboty adaptacyjne, osusza wilgotne mieszkania, kanalizuje podwórza i budynki, odnawia fasady z własnych rusztowań. 5028 10 10

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II kl. gimnazyalną lub realną, znajdzie miejsce w handlu kolonialnym i win A. Ryglickiego, w Krakowie, Mały Rynek l. 7. 6261 1 3

Młody energiczny

administrator przyjmie administracyę realności lub kierownictwo jakiegokolwiek interesu. Może złożyć kaucyę. — Zgłoszenia pod **A. S. 1914** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ 6250 2 3

Słuchaczka uniwersytetu

izrael., inteligentna, skromna, szuka guwernerki na wsi lub w mieście, albo innego zajęcia, biurowego i. t. p. — Zgłoszenia przyjmuje, wyjaśnień udziela Antonina Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 6231 3 3

Asystentka farmacyi

poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Ancutówna, Podgórze, Rękawka. 6198 2 2

Potrzebny zdolny
stereotyper.

Zgłoszenia przyjmuje Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. 6238 3 0

4 pokoje

przedp., kuchnia, wszystko frontowe, słoneczne, łazienka z przyn., instal. gazowa, na wysokim parterze (po firmie Rodakowski i Sp.) przy ul. Powiśle 3, od 1 października b. r. do wynajęcia. 6245 1 5

Matura

gimnazyalna, seminaryalna, dokładne przygotowanie. — Wiadomość: Starszy profesor w Krakowie, ul. św. Filipa l. 8, I piętro, na lewo. 6230 3 3

Zdolny
pomocnik handlowy

z działu kolonialnego, zostanie przyjęty zaraz **Wojciech Olszowski, Kraków, Mały Rynek.** 6233 3 4

Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5668 38 0

Rodowita Niemka udziela lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. — Przyjęłaby także lekcye za obiady. Zgłoszenia listowne pod **„Niemka“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6182 3 3

Zaraz do odstąpienia

dzierżawa folwarku, 73 morgi z inwentarzami i krescencyą, 3 klm. od Wieliczki. Wiadomość u p. Śliwińskiego w Krakowie, ul. Tenczyńska 6. 6185 3 3

Chłopiec

zamiejscowy z ukończoną drugą gimnazyalną lub trzecią wydziałową, znajdzie umieszczenie w hurtownym handlu win pod firmą J. Federowicz. w Krakowie. 6206 2 3

Pensyonat „Ukraina“

przeniesiony pod tym samym zarządem, na ul. Karmelicką 14, II p. Łazienka, elektryczne oświetlenie. 6225 2 8

Mleko w proszku

dopóki zapas starczy, sprzedaje 6217 2 4
„Laktol“, ul. Karmelicka 15.

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 6180 7 0

Inteligentna

młoda panna z praktyką biurową i maturą seminaryalną, przyjmie stosowną posadę, na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod **„Dola“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6050 11 0

Administracya „Nowej Reformy“ znajduje się przy ulicy św. Anny l. 3, parter.

Drukarnia Literacka
w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10
Telefonu Nr 401

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.